

## Antyimportowa polityka Mińska

1 marca białoruski rząd poinformował o wprowadzeniu ograniczeń w zakupach waluty na rynku wewnętrznym przez białoruskich importerów. W ten sposób władze metodami administracyjnymi usiłują powstrzymać postępujący spadek rezerw walutowych oraz ograniczyć ogromny deficyt handlowy.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 25 lutego zezwala na import towarów na sumę powyżej 50 tys. euro tylko ze środków własnych przedsiębiorstwa, pochodzących np. z eksportu lub pożyczek. Natomiast wszystkie transakcje poniżej tej sumy mogą być finansowane również z waluty zakupionej na rynku wewnętrznym. Przepis ma obowiązywać do 1 marca 2012 roku. Powyższe rozwiązanie nie dotyczy dostaw rosyjskich surowców energetycznych, a uderza przede wszystkim w importerów urządzeń RTV, AGD, sprzętu komputerowego itd. W reakcji na tę decyzję władz koncern Samsung już poinformował, iż całkowicie wstrzymuje dostawy swojego sprzętu na Białoruś. Niewykluczone, iż podobną decyzję podejmą również inne eksportujące na Białoruś firmy zagraniczne. Wprowadzając takie ograniczenie władze białoruskie usiłują spowolnić spadek poziomu rezerw walutowych, które w styczniu br. zmalały o ok. 700 mln USD i 1 lutego wyniosły jedynie 4,3 mld USD, co jest najniższym poziomem od października 2009 roku. Ograniczenia importowe mają zmusić przedsiębiorstwa do poszukiwania waluty poza rynkiem wewnętrznym lub rezygnacji z zakupów za granicą, co z kolei powinno obniżyć rekordowo wysokie ujemne saldo w handlu zagranicznym (9 mld USD deficytu w wymianie towarowej w roku ubiegłym). Jednak wydaje się, iż stosowanie administracyjnych metod zahamuje spadek rezerw oraz wzrost deficytu handlowego tylko w perspektywie krótkoterminowej. Główną przyczyną negatywnego salda handlowego jest wysoka zależność od dostaw rosyjskich surowców, energochłonność przemysłu i niska konkurencyjność produkcji, co może być rozwiązane tylko na drodze systemowej przebudowy gospodarki. <kam>